

MCK ma nową
dyrektorkę

Lekkoatleci z całej
Europy odwiedzili Ciechoinek

Rusza rozbudowa
Wodnego Placu Zabaw

Kuracjusze wracają
do uzdrowiska

Nr 3 (338)

MARZEC 2021

GAZETA SAMORZĄDU LOKALNEGO

ISSN 1234-155X

BEZPŁATNY

ZDRÓJ

Ciechoński



Wesołych Świąt

SPIS TREŚCI

03

Budowa stopnia wodnego w Siarzewie coraz bliższa realizacji

04

Wodny Plac zabaw zyska baseny letnie. Prace ruszyły!

05

Rusza strefa płatnego parkowania

06

Utytułowana performerka dyrektorką Miejskiego Centrum Kultury

07

Pamiętajmy o tradycji..., Nowe spotkania warsztatowe w MCK

08

Śnieżna zawierucha

09

Rozbudowa Przedszkola Samorządowego „Bajka”

10

Zdaniem Psychologa: Usłysz Swoje Dziecko

11

Na deptaku: Prof. Leonard Lorentowicz

12

Święta Wielkanocne zawsze były dla mnie wyjątkowe

13

Światowej sławy lekkoatleci gości przez tydzień w Ciechocinku

14

Jak segregować odpady komunalne?

15

Kuracjusze wrócili do Ciechocinka



04



09

Życzenia Wielkanocne



185^{lat}
CIECHOCINEK
UZDRAWIA *po* TEŻNIE

Na Wielkanocne Święta składamy Państwu najserdeczniejsze i najlepsze życzenia.

Niechaj świąteczne dni upłyną w ciepłej atmosferze spotkań rodzinnych w duchu staropolskiej tradycji.

Oby miły nastrój tych pięknych, wiosennych świąt dał wszystkim wiele radości i szczęścia.

Wesołych Świąt!

Przewodniczący Rady Miejskiej z radnymi

Burmistrz Ciechocinka z pracownikami Urzędu Miejskiego

Jerzy Sobierajski

Leszek Dzierżewicz

„Zdrój Ciechociński” znajdziesz w następujących punktach:

Punkt Informacji Turystycznej, ul. Zdrojowa 2b, Urząd Miejski, ul. Kopernika 19, Miejskie Centrum Kultury, ul. Żelazna 5, Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Żelazna 5, Punkt Handlowy „Yabo”, ul. Strażacka 2, Przedsiębiorstwo Handlowe „Ares”, ul. Broniewskiego 10, Kiosk „Ruch”, ul. Kościuszki 6, Kiosk „Ruch”, ul. Wojska Polskiego, Sklep „Miś”, ul. Zdrojowa 48, Sklep „Danuta”, ul. Zdrojowa 3, Zakład Fotograficzny „Kodak”, ul. Broniewskiego 3, Delikatesy „Choba”, ul. Polna 14, Sklep „Konieczynka”, ul. Dembickiego 35, Piekarnia-Cukiernia „Polkorn”, sklepy firmowe w Ciechocinku (Widok 46, Broniewskiego 4), w Aleksandrowie Kujawskim (Słowackiego 37), Toruniu (Kraszewskiego 32/34, Gagarina 212, Mickiewicza 59), Bydgoszczy (Skłodowskiej-Curie 33) i Solcu Kujawskim (Garbary 2a), kawiarnia w Sanatorium Uzdrawiskowym „Chemik”, ul. Widok 13, kawiarnia w Sanatorium Uzdrawiskowym MAX, ul. Lorentowicza 4, kawiarnia w 22. Wojskowym Szpitalu Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjnym, ul. Wojska Polskiego 5.

Zdrój Ciechociński

Wydawca: Urząd Miejski w Ciechocinku | **Redaktor naczelny:** Radosław Sałaciński |

Współpraca: Łukasz Małecki, Aldona Nocna, Justyna Małecka |

Nakład: 1000 egz. | **ISSN** 1234-155X | Numer zamknięty: 25.03.2021 |

Projekt graficzny: Damian Kaniewski | **Druk:** PMF-PRINT Arkadiusz Mandau |

W internecie: www.ciechocinek.pl | fb.com/miastociechocinek | **Kontakt:** zdroj@ciechocinek.pl |

Adres redakcji: Biuro Kultury, Sportu i Promocji Miasta, ul. Zdrojowa 2b. |

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania tekstów oraz tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie przedstawione w publikacjach zamieszczonych na łamach gazety.



BUDOWA STOPNIA WODNEGO W SIARZEWIE CORAZ BLIŻSZA REALIZACJI



Do końca roku ma zostać wybrany wykonawca projektu na budowę stopnia wodnego w Siarzewie. To bardzo ważny krok w kierunku budowy II stopnia wodnego w Siarzewie. Ogłoszenie postępowania na opracowanie dokumentacji projektowej zostało ogłoszone w Europejskim Dzienniku Urzędowym przez „Wody Polskie”. To oznacza, że stworzeniem projektu mogą się zająć firmy z całego świata.

„Wody Polskie” zapewniają, że nie dojdzie do betonowania rzeki, a próg piętrzący zostanie utworzony tylko w ramach naturalnego koryta z obwałowaniami przeciwpowodziowymi. Ma to ograniczać skutki zarówno powodzi (także zimowych), jak i susz, pozytywnie wpłynąć na retencję wody w regionie i rozwój gospodarczo-turystyczny okolicy. W ramach przedsięwzięcia zaplanowano budowę elektrowni wodnej o mocy 80 MW. Koszt oszacowano na maksymalnie 4,5 mld zł. Prace mają zostać ukończone do 2029 r. Budowa rozpocznie się na przełomie 2023 i 2024 r.

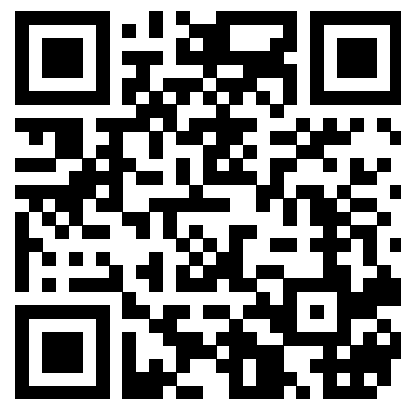
To oficjalne ogłoszenie jest końcem dyskusji nt. tego, czy ten stopień wodny ma być budowany, czy nie, a faktycznym rozpoczęciem realizacji tej inwestycji – podkreślał na konferencji prasowej Marek Gróbarczyk, wiceminister infrastruktury.

Wykonawca projektu ma zostać wybrany do końca roku. Drugi stopień wodny na Wiśle ma przede wszystkim odciążyć tamę we Włocławku. Na inwestycję w Siarzewie czekają m.in. rolnicy. Kaskadyzacja Wisły pozwoli przeciwdziałać suszy i powodziom.

Spiętrzenie wody ma też sprzyjać powstaniu elektrowni wodnej o mocy 80 mW. To dzięki niej okoliczne miejscowości będą zasilane w ekologiczną energię elektryczną. Dodatkowo będzie to połączenie drogowe łączące oba brzegi, co wpłynie na poprawę komunikacji w tym regionie i zwiększy konkurencyjność firm po obu stronach rzeki.

Budowa stopnia wodnego w Siarzewie ma się rozpocząć w 2024 roku, a zakończenie tej inwestycji jest planowane na rok 2029. Według obecnych szacunków maksymalna kwota tej inwestycji to 4,5 mld zł. Postępowanie zostanie przeprowadzone w formie dialogu konkurencyjnego w procedurze unijnej (DUUE). To złożony sposób wyboru wykonawcy, może trwać wiele miesięcy, a ze względu na wartość przedsięwzięcia powyżej progów unijnych, mogą zgłaszać się podmioty praktycznie z całego świata. Projekt Opracowanie dokumentacji przedprojektowej i projektowej oraz opracowań towarzyszących dla inwestycji pn.: Budowa Stopnia Wodnego na Wiśle poniżej Włocławka – SW Siarzewo wraz z uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na realizację inwestycji, zdaniem Wód Polskich będzie krokiem do budowy ważnego i wielofunkcyjnego obiektu.

Zeskanuj poniższy kod swoim telefonem i zobacz animację pokazującą, jak może wyglądać stopień wodny w Siarzewie według koncepcji „Wód Polskich”.





WODNY PLAC ZABAW ZYSKA BASENY LETNIE. PRACE RUSZYŁY!

U podnóża ciechocińskich tężni na ulicy Staszica, tuż obok parku linowego w 2018 roku powstał Wodny Plac Zabaw – trzeci największy obiekt tego typu w Polsce.

Kompleks dedykowany najmłodszym mieszkańcom Ciechocinka w ubiegłym roku wzbogacił się o część przeznaczoną dla dzieci starszych oraz dorosłych. Zespół imponujących zjeżdżalni już od pierwszego dnia przyciągał tłumy. Jest to zdecydowanie jedna z najpopularniejszych i najbardziej rozpoznawalnych atrakcji Uzdrowska, przyciągająca tłumy turystów z całego kraju. To świetne miejsce na spędzanie ciepłych, letnich dni całą rodziną. Poza orzeźwiająco ochłodą w gorące dni, na terenie kompleksu czekają także inne atrakcje. Na lubiących aktywnie spędzać czas czeka park linowy, ścianki wspinaczkowe, korty tenisowe, czy ściana do gry w squasha. Dla tych, którzy wolą mniej aktywny sposób spędzania czasu, przygotowane zostały leżaki, na których zażyć można kąpieli słonecznej.

Sukces, który towarzyszy funkcjonowaniu Wodnego Placu Zabaw sprawił, że Gmina Miejska Ciechocinek postanowiła jeszcze bardziej uatrakcyjnić teren przy Wodnym Placu Zabaw i wybudować tu kompleks letnich basenów miejskich.

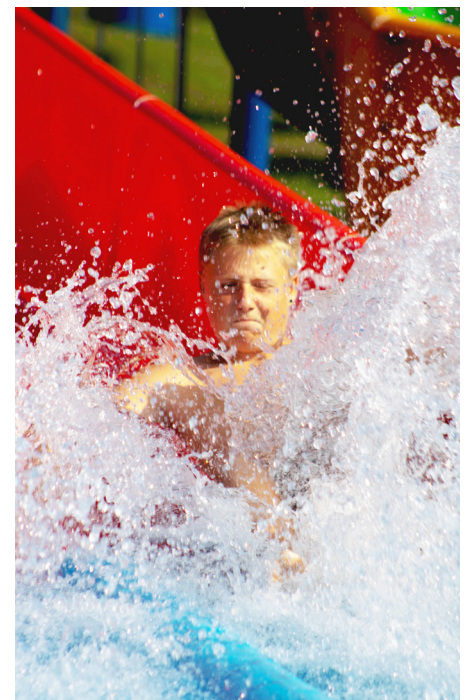
W ramach inwestycji, która właśnie się rozpoczyna, pojawią się dwa baseny sezo-

nowe o konstrukcji stelażowej o wymiarach ok. 12 metrów x 25 metrów oraz 15 metrów x 8 metrów dla dzieci i dorosłych wraz z zapleczem sanitarnym technicznym (sanitariaty kontenerowe dostosowane dla potrzeb osób niepełnosprawnych). Baseny będą miały dwie głębokości: pierwszy basen umożliwi pływaniem starszym dzieciom i dorosłym na głębokości 1,7 m, natomiast drugi będzie płytszy – 0,7 m głębokości, tutaj młodsze dzieci będą miały okazję zarówno uczyć się pływania, jak i szkolić swoje umiejętności. Na terenie basenów znajdować się będą również plenerowe prysznice, ławki i kabiny do przebierania.

Koszt planowanej inwestycji to prawie 3 miliony złotych. Ciechociński magistrat zabiega jednak o dofinansowanie w ramach uzyskania środków Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 dla jednostek samorządu terytorialnego w wysokości 1.519.437,00 zł. Pozostałe koszty pokryte zostaną z budżetu miasta.

Jak tłumaczą władze miasta, inwestycja ta przełoży się na powstanie nowych miejsc pracy, a także na rozwój przedsiębiorczości regionu i jego konkurencyjności w skali kraju. Jednocześnie teren w pobliżu pla-

nowanych basenów stanie się prawdziwą sportową i wypoczynkową mekką, oferującą gry i zabawy oraz aktywny wypoczynek dla całych rodzin, praktycznie dla każdej grupy wiekowej.





RUSZA STREFA PŁATNEGO PARKOWANIA

Z początkiem kwietnia w Ciechocinku rusza strefa płatnego parkowania. Ma to służyć zwiększeniu rotacji parkujących samochodów. – Doświadczenia z innych miast potwierdzają, że wprowadzenie stref płatnego parkowania skutkuje redukcją popytu na miejsca postojowe w takim obszarze, porządkuje parkowanie, co w konsekwencji stwarza możliwości łatwiejszego znalezienia wolnych miejsc parkingowych – mówi Leszek Dzierżewicz, Burmistrz Ciechocinka.

Na terenie uzdrowiska rozmieszczonych zostanie niebawem 30 parkometrów, które zlokalizowane będą w wyznaczonej, uchwałą Rady Miejskiej strefie płatnego parkowania (SPP). Obejmuje ona obszary charakteryzujące się największym deficytem miejsc postojowych w naszym mieście. Będzie można dokonywać w nich płatności: bilonem, kartami płatniczymi, telefonem, aplikacją mobilną.

Dla mieszkańców parkujących w Strefie Płatnego Parkowania przewidziano abonamenty miesięczne w kwocie 50 złotych oraz półroczne w kwocie 150 złotych, dla przedsiębiorców prowadzących swoje biznesy w tym obszarze przewidziano abonamenty w kwocie 150 złotych (miesięcznie) i 600 złotych (pół roku).

CENNIK OPŁAT I WYKAZ ULIC WCHODZĄCYCH W SKŁAD STREFY PŁATNEGO PARKOWANIA

Rejon A

(poniedziałek – piątek w godzinach 8:00 – 19:00):

ul. Piekarska
ul. Żelazna
ul. Stolarska (od ul. Hermanowskiego do ul. Strażackiej)
ul. Strażacka
ul. Broniewskiego
ul. Zdrojowa (od ronda Serafina do ul. Żelaznej)
ul. Narutowicza (od ronda Serafina do ul. Stolarskiej)

Cennik opłat za parkowanie w Rejonie A:

1,50 zł za pierwsze rozpoczęte pół godziny;
3,00 zł za pierwszą rozpoczętą godzinę;
3,50 zł za drugą rozpoczętą godzinę;
4,00 zł za trzecią rozpoczętą godzinę;
3,00 zł za każdą następną rozpoczętą godzinę;
25,00 zł – opłata za całonocne parkowanie w SPP.

Rejon B

(poniedziałek – piątek w godzinach 9:00 – 19:00):

ul. Kościuszki (od ul. Traugutta do ul. Mickiewicza)
ul. Staszica (od sanatorium “Sanvit” do parku Tężyńskiego)
ul. Traugutta (od ulicy Piłsudskiego do przejścia dla pieszych na wysokości fontanny Żabka)
ul. Warzelniana
ul. Armii Krajowej (od ul. Zdrojowej do ul. Kopernika)
ul. Piłsudskiego
ul. Św. Brata Alberta (od ul. Zdrojowej do zatoki parkingowej na wysokości Kolejowego Sanatorium Uzdrowskiego)
ul. B. i M. Raczyńskich

Cennik opłat za parkowanie w Rejonie B (Od 1 kwietnia do 31 października):

1,50 zł za pierwsze rozpoczęte pół godziny;
3,00 zł za pierwszą rozpoczętą godzinę;
3,50 zł za drugą rozpoczętą godzinę;
4,00 zł za trzecią rozpoczętą godzinę;
3,00 zł za każdą następną rozpoczętą godzinę;
25,00 zł – opłata za całonocne parkowanie w SPP.
Cennik opłat za parkowanie w Rejonie B (Od 1 listopada do 31 marca):
1,00 zł za pierwsze rozpoczęte pół godziny;
2,00 zł za pierwszą rozpoczętą godzinę;
2,50 zł za drugą rozpoczętą godzinę;
3,00 zł za trzecią rozpoczętą godzinę;
2,00 zł za każdą następną rozpoczętą godzinę;
20,00 zł – opłata za całonocne parkowanie w SPP.

UTYTUŁOWANA PERFORMERKA DYREKTORKĄ MIEJSKIEGO CENTRUM KULTURY

Z początkiem marca Miejskie Centrum Kultury zyskało nową dyrektorkę. Jest nią torunianka, Agnieszka Dąbrowska. Pokonała w otwartym konkursie 9 konkurentów ubiegających się o to stanowisko. Jest doświadczoną menadżerką kultury i animatorką społeczno - artystyczną. Ukończyła biologię molekularną na UMK, Studium Wiedzy o Kulturze na UAM, Edukację Artystyczną w zakresie sztuk plastycznych na UWM, Zarządzanie Instytucjami Kultury na UKW oraz Szkołę Trenerów Grupy TROP. Może pochwalić się realizacją i koordynacją wielu projektów organizowanych przez Narodowe Centrum Kultury, Fundację Orange, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego. Działa jako performerka i tworzy instalacje przestrzenne. Prowadzi zajęcia, podczas których pobudza kreatywność uczestników i rozwija twórcze myślenie. Jest szkoleniowcem prowadzącym zajęcia dla przyszłych animatorów kultury i bibliotekarzy.

- Moją pasją jest praca z ludźmi i budzenie ich do kreatywnego myślenia o sztuce jako narzędziu do własnego samorozwoju. Lubię wykorzystywać różne aspekty kultury do łączenia ludzi i pracy na rzecz budowania nowego obrazu

domów kultury pracujących ze społecznością lokalną bazując na jej zasobach i potencjałach - mówi Agnieszka Dąbrowska, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Ciechocinku.

- Miejskie Centrum Kultury w Ciechocinku to miejsce, które pragnę, aby było otwarte na wszelkie działania artystyczne i kulturalne. Integrujące społeczność lokalną oraz inspirujące ją do uczestnictwa w różnych formach spędzania wolnego czasu i obcowania ze sztuką. Dołożę wszelkich starań, aby było otwarte na współpracę ze społecznością lokalną poprzez: rozpoznawanie potrzeb społecznych i dostosowywanie do nich programu działania. W moim odczuciu rolę Miejskiego Centrum

Kultury jest opieka nad folklorem, tradycją lokalną i rękodziełem oraz rozwojem i pielęgnowaniem dziedzictwa kultu-

rowego, jakim jest literatura polska i język ojczysty oraz lokalne dziedzictwo niematerialne. Ważną kwestią jest również integracja różnych grup wiekowych, mieszkańców oraz przedstawicieli różnych grup społecznych. Chcę tworzyć miejsce które będzie stanowiło centrum kultury otwarte na społeczne oczekiwania, potrzeby, wizje łączące mieszkańców miasta Ciechocinka. Miejsce, które będzie oferowało zajęcia rozwijające pasję dzieci, młodzieży i dorosłych, które będzie alternatywą spędzania wolnego czasu dla wszystkich. Swoją koncepcję chcę opierać na modelu CAL, czyli ośrodka kultury jako centrum aktywności lokalnej. Podstawą jest tu zwrócenie uwagi na potrzeby osób i grup zagrożonych społecznym wykluczeniem, rozwijanie wolontariatu, działanie grup obywatelskich, poziome i partnerskie zarządzanie placówką, planowanie aktywności wraz z partnerami społecznymi oraz wspieranie lokalnych liderów. Ważne jest dla mnie także wyjście z aktywnością kulturalną poza mury obiektu - wykorzystanie ciekawych miejsc w okolicy, docieranie bliżej mieszkańców i kuracjuszy - dodaje Agnieszka Dąbrowska.



PAMIĘTAJMY O TRADYCJI...

Już po raz 13, zapraszamy do udziału w konkursie na najładniejszą wielkanocną pisankę lub kartkę świąteczną. Celem konkursu jest kultywowanie tradycji, oraz rozwijanie zdolności artystycznych dzieci. Tradycja to nieodłączny element naszej kultury. Zachęcamy serdecznie wszystkich uczestników do rozmów z bliskimi, o tym jak w ich dzieciństwie przygotowywano się do świąt wielkanocnych.

Dziś możemy kupić wiele kolorowych barwników, dzieci mają do dyspozycji farby i kredki różnego rodzaju. Bawcie się tradycją, spróbujcie ozdobić jajka inspirowane dawnymi sposobami, poszukajcie w bibliotece lub Internecie, jak wyglądały kiedyś pisanki, kraszanki, drapanki. Możecie odwzorować tradycyjne wzory i metody zdobienia, ale też możecie tylko wzorować się na tradycyjnych przykładach i połączyć nowoczesne metody z tradycją. W każdej kategorii wiekowej i artystycznej zostaną przyznane nagrody oraz wyróżnienia. Ze względu na niepewną sytuację związaną z epidemią, o terminie wręczenia nagród oraz wystawie nagrodzonych prac poinformujemy laureatów telefonicznie, a informacje ukażą się również na naszej stronie internetowej oraz portalu Facebook. Jury będzie brało po uwagę: samodzielność wykonanej pracy, zgodność z tematyką konkursu, nawiązanie do tradycyjnych metod przygotowywania ozdób wielkanocnych oraz estetykę pracy. Wszystkie prace pozostają w dyspozycji organizatora. Ostateczne rozstrzygnięcia należą do Jury. Ogłoszenie wyników nastąpi w dniu 9 kwietnia.

Szczegółowy regulamin wraz z załącznikami RODO do pobrania znajdziecie na naszej stronie: www.mck.ciechocinek.pl

Uwaga!

Każdy z uczestników do dnia 31 marca 2021 r. do godz. 13.00 na adres MCK (sekretariat - wejście od ul. Broniewskiego) może dostarczyć po jednej wybranej pracy w określonej kategorii konkursowej.

KATEGORIA 1 – pisanki – wydmuszki, jajka styropianowe, drewniane i inne – jedna praca od jednego uczestnika. Technika zdobienia jajka jest dowolna.

KATEGORIA 2 – karty świąteczne – jedna praca od jednego uczestnika. Format karty świątecznej nie może być większy niż kartka A4. Karta może być dowolnie składana i ozdabiana z jednej strony. Technika wykonania jest dowolna (malarstwo, rysunek, grafika, collage i inne).



„Wiosna w ogrodzie”

17 kwietnia (sobota) o godz. 11.00 zapraszamy do naszej sali widowiskowo – kinowej na przedstawienie w wykonaniu Teatru MagMowcy. Zespół tworzący teatr objazdowy wystawia spektakle dla dzieci na terenie województwa kujawsko-pomorskiego i pomorskiego od ponad 10 lat. W swojej działalności stara się zapewnić odbiorcom artystyczne i emocjonalne doświadczenia, poprzez oryginalne scenariusze, melodyjne piosenki oraz integrację z publicznością, dzięki której każdy występ jest wyjątkowy!

„Wiosna w ogrodzie” to opowieść o pewnej Ogrodniczce, która nie może już się doczekać prawdziwej wiosny! Dlatego niesamowicie cieszą ją pierwsze promyki ciepłego słońca, które budzą jej piękny ogród z zimowego snu. Szczęśliwe chwile burzy jednak pojawienie się Kruka, który droczy się z naszą bohaterką. Zdenerwowana sytuacją Ogrodniczka, przyprowa-

dza Stracha na wróble, który jak się okazuje... boi się ptaków!

Ciąg dalszy nastąpi... 17.04 o godz. 11.00

Bilety w cenie 7 złotych dostępne on-line na biletyyna.pl i w dniu spektaklu w kasie kina w godz. 10.00-11.00.

„Cztery Pory Roku” koncert wiosenny

24 kwietnia (sobota) o godz. 15.30 zapraszamy Państwa na kolejny koncert z cyklu Cztery Pory Roku – Wiosna, w wykonaniu uczestników naszej pracowni wokalne, prowadzonej przez Sławka Małeckiego. Wstęp: bezpłatne wejściówki. Szczegóły wkrótce na naszej stronie: www.mck.ciechocinek.pl i na Fb.

Nowe spotkania warsztatowe w MCK

Zapraszamy dzieci i młodzież na Warsztaty Plastyczne. Spotkania odbywać się będą we wtorki. Przewidujemy dwie grupy wiekowe: 1 grupa dzieci w wieku 7-9 lat w godz. 15.30-16.30, 2 grupa dzieci i młodzież w wieku 10 - 14 lat w godz. 16.50 - 18.20.

W programie: rysunek, malarstwo, formy przestrzenne (z papieru i nie tylko) zabawa, uśmiech. Uczestnicy będą brali udział w konkursach plastycznych, a podsumowaniem spotkań będzie wystawa w MCK.

Zajęcia zaczynają się 13 kwietnia 2021 roku, a kończą w czerwcu. Koszt to 50 zł od osoby za miesiąc. Wszystkie materiały plastyczne zapewnia MCK.

Zapisy pod nr tel. 54 234 18 94. (ilość miejsc ograniczona).

Warsztaty teatralne adresowane do dzieci i młodzieży, będą się odbywać w poniedziałki w dwóch grupach wiekowych: 1 grupa 8-12 lat w godz. 15.30 - 17.00, druga od 13 lat do 18 w godz. 17.15 - 18.45. Zapraszamy do uczestnictwa wszystkich mi-

łośników sceny! Celem zajęć jest: rozwijanie wrażliwości emocjonalnej, rozwijanie kreatywności, współdziałanie w grupie, poznanie podstawowych zagadnień związanych z teatrem, poznanie specyfiki pracy aktora, poznanie procesu twórczego nad spektaklem.

Program zajęć teatralnych ułożony jest tak, aby stworzyć warunki do efektywnego rozwoju umiejętności scenicznych. Dzieci uczą się wyrażania emocji i pielęgnowania otwartości, co też pozytywnie wpływa także na ich relacje z rówieśnikami.

Zajęcia teatralne są świetną zabawą, która jest tak ukierunkowana, aby dzieci same dochodziły do odpowiednich wniosków, uczyły się pożądanego zachowań, rozwijały swoje umiejętności i wzmacniały u siebie poczucie własnej wartości.

Zajęcia zaczynają się 12 kwietnia 2021 roku, a kończą w czerwcu. Koszt to 80 zł od osoby za miesiąc.

Zapisy pod nr tel. 54 234 18 94. (ilość miejsc ograniczona).





Śnieżna zawierucha

KONKURS LITERACKI OPOWIEŚCI DAWNYCH TREŚCI

ROZALIA LEŚNIKOWSKA

Bardzo lubię rozmawiać ze swoją babcią, która często opowiada mi ciekawe historie ze swojej młodości. Pewnego styczniowego wieczoru także miało to miejsce. Tym razem do babcinej opowieści zainspirował nas pierwszy śnieg w tym sezonie. To już połowa stycznia, ale wreszcie pojawił się długo wyczekiwany przeze mnie biały puch, aby sprawić mi ogromną radość.

W ostatnią sobotę po obiedzie wybrałam się z mamą na górkę, by pojeździć na sankach. Później przed domem ulepiłam ogromnego bałwana z tradycyjną metalową czapką na głowie i pomarańczowym noskiem. Podczas pracy nad tą uroczą postacią miałam dużo czasu na pewne przemyślenia. Przychodziły mi do głowy pytania, jak zwykle związane z życiem ludzi w czasach, kiedy na świecie nie było nawet mojej mamy. Słyszałam, że było jakoś lepiej, bo powietrze było świeże, ludzie więcej się ruszali, bo nie było samochodów, telewizory i komputery nie męczyły oczu, a jedzenie było o wiele zdrowsze niż dziś. Myśląc o tym ostatnim, od razu skierowałam wzrok na marchewkę, którą chciałam umieścić na najmniejszej kuli śniegowej, czyli głowie pod czerwonym garnkiem - kapeluszem.

- Ciekawe, na ile ona ekologiczna, co Mietek? - zapytałam retorycznie bałwana, którego konstruowanie właśnie kończyłam.

- Chyba czas na kolejną pogadankę z babcią Basią - dodałam i zmarznięta ruszyłam szybkim krokiem na gorącą malinową herbatkę.

- Już jestem, babciu - krzyknęłam zdejmując mokre rękawice z zimnych dłoni.

- Cieszę się, Róziu. Siadaj, rozgrzejesz się. Przygotowałam dla ciebie twoją ulubioną herbatę - powiedziała z serdecznością.

Wtedy powiedziałam babci o swoich wątpliwościach, które zastanawiały mnie podczas lepienia Mietka, bo tak go nazwałam.

- Masz rację, to prawda. Gdy byłam dzieckiem, jedliśmy same zdrowe rzeczy. Moja mama, czyli twoja prababcia, miała ogródek pełen witamin, nie stosowała żadnych trujących oprysków. Dbałyśmy o niego razem. Pomagała nam też moja młodsza siostra Terenia. Moi bracia pomagali tacie w gospodarstwie. Kto miałby wtedy czas na telewizję? Wtedy nawet nie było telewizorów, nawet prądu nie było. To dobrze, bo dzięki temu zamiast gier, jakie teraz macie na komputerach, my graliśmy w piłkę, wchodziliśmy na drzewa, bawiliśmy się razem, a nie samotnie przed ekranem. We wszystkim sobie pomagaliśmy. Oczy-

wście, czyste było powietrze, niezanieczyszczone spalinami. Jednak jeśli ktoś zachorował, to lekarz nie dojechał w dziesięć minut. Trzeba było jechać w konie. A straż? Co to wtedy za straż była? Mój wujek był strażakiem. Zaprzęgał konie, zabierał wodę w beczkach i jechał pomagać. Było strasznie, burze były straszne. Stogi się paliły, dachy słomiane. Zanim wuj nalał wody wężykami, to już czasem nie było co ratować.

Babcia posmutniała na moment i po chwili przyznała, że nie może powiedzieć, czy kiedyś było lepiej lub gorzej. Po prostu inaczej. Zastanowiła się jeszcze, jakby chciała zmienić temat i zaczęła mówić dalej.

- Wiesz? Opowiem ci historię sprzed bardzo wielu lat. Kiedy byłam w twoim wieku, nie musiałam w ogóle czekać z utęsknieniem na śnieg. On pojawiał się już na początku listopada. Na Wszystkich Świętych wszyscy grube kożuchy zakładali. To były mrozy. Lubiliśmy bawić się zimą na dworze. Szczególnie mój młodszy brat Heniek, wiesz który, uwielbiał chodzić ze mną na lód. Czasami miałam już dość opiekowania się młodszym rodzeństwem, ale z drugiej strony cieszyłam się, że mogę wyręczyć twoją prababcie Genię. Śmiechu było co niemiara, gdy dzieciaki wpadały w zaspę i nie mogły się wydostać. Trzeba było tych mniejszych wyciągać. Takich zasp to nie widziałas. Jednak nie zawsze było tak wesoło - babcia oznajmiła, mrużąc tajemniczo oczy.

- Dlaczego? - spytałam z zaniepokojeniem.

- Do szkoły mieliśmy dość daleko. Chodziliśmy po cztery kilometry tam i z powrotem. Nawet, gdy na drogach było dużo śniegu. Ba, drogi nawet nie było widać, bo równo z polem była zasypana. Można było wiedzieć, gdzie ona jest, dzięki drzewom po jednej i po drugiej stronie. Pewnego razu na ostatniej lekcji zaczęto robić się jaśniej. Do klasy wszedł pan dyrektor i trochę zdenerwowany zaczął coś mówić szeptem do naszej wychowawczynie. Pokiwała głową, po czym powiedziała, że dzieci, które mieszkają blisko szkoły, mają ubrać się i szybko biec do swoich domów. Pozostałe muszą zostać na noc w szkole. Ja i moja kuzynka ze starszej klasy szybko wybiegłyśmy ze szkoły, ponieważ miałyśmy możliwość schronić się u naszej wspólnej cioci. Ulka trzymała mnie mocno, widząc, jak inne dzieci wiatr spychał do rówów. W ostatniej chwili znalazłyśmy się u cioci w sieni.

- Co to jest sieni, babciu? - zapytałam z ciekawością.

- To taki korytarzyk. Słuchaj dalej. Chwilę potem wszyscy patrzyliśmy przez okno, co tam się wyrabia. Kurzyło tak mocno, że nic poza śniegiem nie było widać, ani domu sąsiadów, ani budy dla psa, ani nawet stodoły w podwórzu. Myśli, które wtedy zaprzętały mi głowę, to straszne wyobrażenie o tym, co teraz czują moi rodzice. Martwiłam się o nich, ale nic nie mogłam zrobić, bo przecież nie było telefonów. Moja ciocia uspokajała mnie, tłumacząc, co mogłoby się z nami stać, gdyby w szkole nas w porę nie poinformowano o zagrożeniu. Przytuliła mnie co chwilę do siebie.

Babcia mówiła z takim przejęciem, jakby to wszystko działo się wczoraj. Miałam wrażenie, że to było jedno z największych jej przeżyć dzieciństwa. Z biegiem czasu okazało się jednak, że przygód miała wiele więcej. Opowiadała mi o nich przy kolejnych herbatkach. Wracając do tej historii - słuchałam jej z takim samym przejęciem, z jakim babcia ją opowiadała.

- I co dalej? - wtrąciłam szybko.

- Po kilku godzinach śnieżycy ustała, ale drogi były trudno przejezdne, dla koni z wozami oczywiście. Nie myśl, że ktoś miał samochód. Nagle przez okno dał się zauważyć właśnie taki wóz. Przyjechał nim mój wujek, tata Ulki, która mieszkała zaledwie dwa kilometry od cioci Marysi, u której się zatrzymałyśmy. Zdecydował, że zabierze tylko Ulę, ale zapewnił, że sam na pewno pofatyguje się do mojego domu, żeby powiedzieć moim rodzicom, że jestem bezpieczna. Podobno moja mama bardzo płakała, obawiała się, że mogłam utknąć w zaspie podczas powrotu do domu. Zostałam u cioci na noc. Rano przyjechał po mnie twój pradziadek Lubomir, czyli mój tata. Opowiedział mi po drodze, ile strachu użyli, zanim dowiedzieli się, gdzie jestem.

Ta historia bardzo mnie poruszyła. Słuchałam tak uważnie, że nawet nie zauważyłam, kiedy duży kubek z malinową herbatą był już pusty. Kruche ciasteczka ze starego przepisu babci Basi też zniknęły. Spojrzałyśmy na talerz, popatrzyłyśmy na siebie, uśmiechając się ciepło i ustaliłyśmy, że następnym tematem „Opowieści dawnych treści” będą dawne urządzenia, ponieważ ciekawi mnie, jak babcia radziła sobie z praniem, prasowaniem, przechowywaniem żywności. Przecież, jak sama powiedziała - prądu nie było. Ale to już zupełnie inna historia.

Konkurs literacki „Opowieści dawnych treści”
Rozalia Leśnikowska

PO IRLANDZKU W CIECHOCIŃSKIEJ „JEDYNCE”

Za sprawą św. Patryka w Szkole Podstawowej nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Ciechocinku zrobiło się zielono. 17 marca 2021 roku właśnie ku czci tego świętego uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 1 przekopali szafy w poszukiwaniu zielonych ubrań. Ósmoklasiści zrzucili piżamy i również zieloni (ale nie ze strachu) przybyli na próbny egzamin. Przedstawiciele Małego Samorządu przygotowali dla kolegów, koleżanek oraz nauczycieli trójlistne koniczyzny.

W ramach zapoznania z kulturą krajów anglojęzycznych, odbyły się lekcje poświęcone Świętemu Patrykowi. Warto także wspomnieć, iż uczniowie i nauczyciele szkoły wzięli udział w akcji, zorganizowanej przez Fundację Kultury Irlandzkiej, z którą współpracuje Agnieszka Karpowicz-Kalota, nauczycielka języka angielskiego, w ramach projektu „Irlandia w szkole”. Zdjęcia z obchodów Dnia Świętego Patryka w SP1 znalazły się w kolażu wykonanym przez Fundację.

Red.JSz



UCZĄ SIĘ DZIELIĆ DOBREM

Dzieci uwielbiają pomagać nie przeszkadza im nawet obecnie trudna sytuacja, gdy tylko część dzieci uczy się stacjonarnie. Młodzież z klas IV-VIII pracuje zdalnie z domu, ale

nie przeszkadza w działaniu na rzecz innych. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Ciechocinku mają w tym zakresie niemałe sukcesy.

Szkolny wolontariat prowadzony przez Tomasza Wojkę zorganizował zbiórkę artykułów higienicznych dla Domu Samotnej Matki Caritas w Ciechocinku, dary zostały przekazane w marcu.

Prężnie działają także oba Samorządy Uczniowskie: mały i duży. Obecnie z ich inicjatywy trwa w szkole „Wiosenna zbiórka kosmetyków” dla podopiecznych Domu Dziecka, dzieciaki i ich rodzice i tym razem nie zawiedli, udało się zgromadzić dużo środków higienicznych. Kosmetyki można zostawiać przy wejściu do szkoły, znajduje się tu specjalny pojemnik. Czekamy na więcej, wierzymy, że ludzie otworzą ser-

ca, mimo zbliżającego się kolejnego lockdown'u.

W ostatnim czasie nauczyciele i pracownicy naszej szkoły, ale także mieszkańcy Ciechocinka, zaangażowali się w akcję zapoczątkowaną przez mamę jednej z uczennic, Amelki Bartoszak. Dziewczynka walczy z chorobą nowotworową już ósmy rok. Nauczyciele poruszyli niebo, ziemię i internet, by sprawić uczennicy radość z okazji zbliżających się urodzin dziewczynki. Zadanie jest proste, należy wysłać Amelii kartkę urodzinową. Życzenia płyną z całej Polski, mamy nadzieję, że sprawią radość i dodadzą siły w walce z chorobą.

Red. AM



Burmistrz Ciechocinka podpisał umowę dotyczącą rozbudowy budynku Przedszkola Samorządowego „Bajka” na potrzeby utworzenia żłobka i dodatkowych oddziałów przedszkolnych. Zadanie to realizować będzie Przedsiębiorstwo KJS - Szurgot z Koła. Bezpośrednio po podpisaniu umowy nastąpiło przekazanie placu budowy. Termin wykonania całego zakresu prac określony został na koniec listopada bieżącego roku. Wartość zadania wynosi 6,7 miliona złotych brutto. Na podkreślenie zasługuje fakt, że blisko 3. miliony złotych na sfinansowanie tego przedsięwzięcia stanowi dofinansowanie ze środków budżetu państwa. Wykonawca zapewnił o natychmiastowym przystąpieniu do działania, bo wbrew pozorom czas na realizację tej inwestycji jest stosunkowo krótki.

W nowym obiekcie opieką objętych zostanie 40. dzieci w żłobku i 50. przedszkolaków w nowych, dodatkowych oddziałach przedszkolnych.

ROZBUDOWA PRZEDSZKOLA SAMORZĄDOWEGO „BAJKA”





AUTOR: MONIKA KOFEL-DUDZIAK

Polska jest na czele krajów z największą liczbą samobójstw wśród młodzieży. Aż jeden na trzech nastolatków myśli o zakończeniu życia, a co trzeci z nich podejmuje próbę samobójczą. „Kilka lat temu to były 2, 3 telefony dziennie, aktualnie ponad 20” – tak mówią dane z telefonu zaufania dla dzieci i młodzieży. Sytuacja jest katastrofalna. Statystyki nie oddają skali zjawiska. Nawet, gdy próba kończy się śmiercią, do policyjnych statystyk trafia opis – zatrucie, wielonarządowe obrażenie ciała ze skutkiem śmiertelnym, wypadek komunikacyjny itp. Jest o wiele gorzej niż nam się wydaje.

Samotność jest jednym z czynników sprawiających, że ludzie giną śmiercią samobójczą. Kolejna fala właśnie się rozpoczęła. Rozpoczynamy teraz walkę z konsekwencjami, jakie przyniosło zamknięcie młodzieży na rok w domu. Bardzo często we własnym pokoju, w samotności, gdyż rodzice całymi dniami pracują. Dzieciom, a przede wszystkim młodzieży brakuje realnego kontaktu, brakuje motywacji do tego, by podnieść się z łóżka, włączyć komputer, wyjść z pokoju, z domu, spotkać się. Gabinety psychologów, psychoterapeutów przeżywają obłędzenie – wiek klientów - 11-18 lat. Wielu z nich przejawia tak silne objawy, że powinni niezwłocznie zostać skonsultowani przez lekarza psychiatrę. A tymczasem w psychiatrii dziecięcej jest dramatycznie. Brakuje specjalistów, współpracy interdyscyplinarnej, terminy są odległe. Oddziałów psychiatrycznych, których jeszcze nie zamknięto jest za mało, wszędzie są dostawki, personelu brakuje. Wiek dzieci, które mówią, że nie chcą żyć drastycznie spada. Coraz więcej diagnozuje się depresji wśród dzieci. Kolejna rzecz bardzo nasilone samookaleczenia, lęki, fobie społeczne i zaburzenia odżywiania. Dzieci opowiadają o smutku, samotności, stresie. Młodzi ludzie wchodząc w okres dojrzewania silnie potrzebują poczucia przynależności i akceptacji w grupie rówieśniczej. Potrzebują odkryć, że są ważni, że mają jakąś sprawczość. Mnóstwo dzieci i młodzieży teraz całkowicie straciło sens, ich świat zamknięty został w pudełkach mniejszych bądź większych. Wielu z nich zaczyna myśleć o samobójstwie, nie mając już sił na czekanie na „normalność”. Kiedy mają silne myśli samobójcze, wpadają w tzw. „widzenie tunelowe” prowadzące do koncentracji na rzeczach, myślach i uczuciach potwierdzających błędne przekonanie o tym, że jedynym możliwym rozwiązaniem jest samobójstwo. Jest bardzo źle. Bardzo często mali i trochę starsi klienci to prymusi, którzy czują się beznadziejni bo nie wyrzyli na sześc, bo zawiedli rodziców. Nie wiedzą, co się z nimi dzieje, nie mają sił, nic ich nie cieszy. Dzieci te nie mają uwewnętrznionej żadnej innej radości ze swojego życia. A nawet jeśli nie chodzi o średnią ocen, to dzieci dla których rodzice nie mają czasu, za to dają im wszystko co tylko można kupić bądź dodatkowo je na to zapisać. Dzieci, które jakby się wydawało, mają wszystko ale nie potrafią odnaleźć wartości, punktu odniesienia pozwalającego im pomóc sobie w trudnej sytuacji. Dzieci, które całe swoje życie próbują zadowolić rodziców. Rodzice nie czują się pewnie, wychowują dziecko według forów internetowych, a to nie sprzyja zdrowiu psychicznemu. To nie jest wychowa-

nie dostosowane do potrzeb dziecka. Podobnie jak kondycję fizyczną budują treningi, tak powinniśmy trenować pozytywne myślenie, zadbać o uwewnętrznienie satysfakcji z siebie, docenić kim jesteśmy, tacy jacy jesteśmy. Docenić i budować więź rodzinną, która jest solidną podstawą i dobrym punktem odniesienia. Jestem cenny, wartościowy, taki jaki jestem niezależnie od średniej ocen, dyplomów czy podium.

Dzieci cierpią po cichu. Rodzice bardzo często nie wierzą, kiedy informują ich o myślach samobójczych ich pociech. Często naprawdę nie widzą, bo nie mają więzi z dzieckiem, a dziecko nie wie, jak swój kryzys zakomunikować. Nie chcą rodziców obarczać, pokazać że sobie nie radzą. Rodzice mają poczucie że przecież zrobili wszystko, poświęcali się – zapisywali, wozili, brali dodatkową pracę, by na wszystko starczało. A dzieci mają poczucie odrzucenia – że to praca jest ważniejsza. To rodzi w nich poczucie, że nikogo nie obchodzą, że nikt im nie pomoże. Do tego dochodzi ogromna samotność. Rodzice nie mogą uwierzyć, że ich dziecko już jest na krawędzi, że jest bardzo źle. Nie są w stanie usłyszeć, spojrzeć na cięcia na rękach, sprawdzić stanu apteczki i barku. Rozbieżności pomiędzy intencją a komunikatem są często dramatyczne. Rodzice mają poczucie, że wszystko jest świetnie – może nie mają czasu, ale przecież nic się nie dzieje. Dzieci nie potrafiąc domyśleć się, jaką intencję miał rodzic, czują się odrzucone i po nieudolnej próbie już ponownie nie mówią o tym, że potrzebują pomocy. A czasu spędzonego z

rodziną i poczucia bezpieczeństwa, przestrzeni jest coraz mniej. W naszą rzeczywistość wkradła się technologia, prócz nas w jednym pokoju jest telewizor i wszyscy jesteśmy w wirtualnym świecie w naszych telefonach. W domach jest coraz mniej interakcji, zabija nas brak więzi i relacji. Zachłysłaliśmy się możliwościami i zgubiliśmy sens spędzanego razem czasu. Dzieci mają poczucie, że muszą osiągnąć, być lepsze, zadowolone, pasować, poradzić sobie. One często są zmęczone, choć nie potrafią tego nazwać. Mają poczucie, że coś z nimi nie tak, że nie dają rady.

Do tragedii zazwyczaj dochodzi, gdy pojawia się szereg niekorzystnych czynników. Najgorszy czynnik teraz to samotność wynikająca z izolacji. Mnóstwo dzieci okopało się w swoich pokojach i często całymi dniami nie wstają z łóżka – to wymaga reakcji opiekunów. Rodzic nie musi być psychologiem, rodzic ma być obecny, uważny. On ma dawać przestrzeń na rozmowę, na porażki, na problemy. Rodzic ma zauważyć, ma usłyszeć, zareagować, wziąć wolne, jeśli jest taka potrzeba. I wtedy nawet kiedy nie potrafi pomóc, a wie, co się dzieje, wtedy może poszukać wsparcia specjalisty. Ale żeby zauważyć symptomy depresji, musi mieć zbudowaną więź z dzieckiem. Uważne, świadome i opiekuńcze środowisko oraz wyuczone umiejętności radzenia sobie z problemami czy płynąca z edukacji motywacja do sięgania po pomoc w trudnych sytuacjach, mogą dzieci uratować. **BĄDŹMY UWAŻNI, USŁYSZMY SWOJE DZIECKO!**

Monika Kofel-Dudziak

FOTOMIGAWKA

AUTOREM ZDJEŃIA JEST:
WOJCIECH BALCZEWSKI

PROF. LEONARD LORENTOWICZ

ALDONA NOCNA

Przez dziesiątki lat do uzdrowiska przyjeżdżało wielu znanych ludzi. Podczas spacerów w alejach parkowych można było spotkać aktorów, polityków, dziennikarzy czy pisarzy. Cykl „Na deptaku w Ciechocinku” poświęcony jest ciechocińskim śladom interesujących postaci, a jest ich naprawdę bardzo wiele.

W cyklu artykułów, które redaguję od dłuższego czasu, nie może zabraknąć prof. Leonarda Lorentowicza. Warto przypomnieć jego sylwetkę, bowiem 16 marca minęła 150. rocznica jego urodzin. Przyszedł na świat w Pabianicach, w rodzinie zasłużonej dla kultury polskiej i Kościoła katolickiego. Jego starszymi braćmi byli: ks. prałat Michał Lorentowicz, kanonik włocławski i Jan Lorentowicz, znany teatrolog. Po zdaniu matury w piotrkowskim gimnazjum Leonard wstąpił na Wydział Medyczny Uniwersytetu Warszawskiego, skąd został relegowany za udział w manifestacji patriotycznej. Po wyjściu z więzienia, w którym spędził 6 tygodni, przeniósł się na Uniwersytet w Dorpacie, gdzie w 1897 roku otrzymał dyplom lekarski. Pracował początkowo w Szpitalu Dzieciątka Jezus, ale pragnął dalej się kształcić, toteż wyjechał na studia do Paryża, a następnie do Greiswaldu. Zainteresował się wówczas ginekologią, której tajniki zgłębiał jeszcze w klinice w Pradze. W 1902 roku powrócił do Warszawy, a w sezonie letnim po raz pierwszy pojawił się w Ciechocinku, z którym związał się na długie lata. Prowadził tu praktykę lekarską, bezinteresownie leczył też biednych. To w uzdrowisku objawił swój talent organizacyjny, był bowiem człowiekiem niezwykle aktywnym społecznie.

Latem 1906 roku razem z założycielami urzędowymi: dr. Henrykiem Lubowskim i dr. Henrykiem Rouppertem zainicjował powstanie Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka. Już w lipcu następnego roku odbyło się pierwsze posiedzenie stowarzyszenia, zarejestrowanego ustawowo 5 czerwca 1907 r. W wyborach do zarządu Lorentowicz uzyskał najwięcej głosów, ale pierwszym prezesem został lekarz-senior Henryk Lubowski. TPC miało na celu: „gruntowne zaznajomienie ogółu z urządzeniami i walorami leczniczymi zakładu zdrojowego oraz okazanie gościom udogodnień i uprzyjemnień pobytu w zdrojowisku na wzór istniejących stowarzyszeń zagranicą”. Lorentowicz był jego długoletnim sekretarzem, a po śmierci Konrada Olchowicza został prezesem stowarzyszenia, które przygotowywało imprezy kulturalne i turystyczne oraz organizowało życie towarzyskie, dbając o to, by kuracjusze się nie nudzili. Uzdrowisko zawdzięcza Lorentowiczowi również czasopismo, które z przerwami wydawane jest do



dzisiaj. To jego nazwisko widnieje w składzie redakcji powstałego w 1907 roku „Zdroju Ciechocińskiego”, redagowanego przez dr. Juliusza Bandrowskiego.

Już w lipcu 1907 roku Lorentowicz obmyślał plany zorganizowania wystawy balneologicznej na wielką skalę, wzorując się na wystawach w Spa i we Lwowie. Pierwsza Krajowa Wystawa Zdrojowa, w której wzięto udział wielu wystawców z uzdrowisk polskich i zagranicznych, odbyła się w czerwcu 1908 roku. Impreza była połączona ze Zjazdem Lekarzy, na który przybyło ponad stu lekarzy ze wszystkich zaborów. Dochód z wystawy wyniósł 1300 rubli i został przeznaczony na rzecz założonego muzeum, które zostało zniszczone przez Niemców podczas okupacji Ciechocinka. Udało się również założyć bibliotekę TPC w domu hrabiego Wodzińskiego, która pod koniec swojego istnienia w 1939 roku liczyła dziesięć tysięcy książek w czterech językach.

Lorentowicz cieszył się wielkim szacunkiem i zaufaniem, o czym niech świadczy to, że po wybuchu I wojny światowej w 1914 roku został wybrany przez ludność Ciechocinka Prezesem Komitetu Obywatelskiego. Miejsowość przez kilka tygodni nie posiadała żadnej władzy, więc Komitet ten sprawował funkcje administracyjne, sędownicze, a także prawodawcze i skarbowe, wydając własne bony pieniężne opieczetowane stemplem TPC.

Jesienią 1914 roku Lorentowicz został powołany do wojska. Początkowo służył w Warszawie, a latem 1915 roku wraz ze swym punktem medycznym został ewakuowany do Borysowa, gdzie skupił wokół siebie uchodźców i wygnan-

ców Polaków. Stworzył tu jeden z oddziałów Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny.

Po zakończeniu I wojny światowej Leonard Lorentowicz bardzo aktywnie działał w środowisku lekarzy uzdrowiska. Był członkiem-założycielem Stowarzyszenia Lekarzy Zdrojowych w Ciechocinku. Od 1928 r. co roku organizował Wakacyjne Kursy Lekarskie w uzdrowisku. Dochody z tych imprez były przeznaczone na rozwój biblioteki i czytelnii. Kochał Ciechocinek, planował budowę własnego sanatorium. Zależało mu na tym, aby uzdrowisko było nowoczesne i znane w Polsce. Warto wspomnieć, że zaangażował się w prace komitetów organizacyjnych budowy dwóch pomników. W 1926 roku został odsłonięty pomnik ku czci Stanisława Staszica, zaś w 1929 roku pomnik ku czci Romualda Traugutta.

W 1922 r. Lorentowicz uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie Warszawskim i piął się po szczeblach kariery naukowej. Napisał wiele prac naukowych z dziedziny ginekologii. W 1935 roku został profesorem tytularnym Uniwersytetu Warszawskiego. W 1922 roku powołał do istnienia pismo „Ginekologia Polska”, które redagował przez 12 lat. Zorganizował też Warszawskie Towarzystwo Ginekologiczne. Za zasługi naukowe i organizacyjno społeczne został członkiem honorowym Towarzystwa Ginekologicznego w Wilnie oraz wielu innych towarzystw.

W czasie II wojny światowej pracował w klinice warszawskiej, a także w domu. Wykładał na tajnych kompletach, egzaminował studentów, tłumaczył na języki obce ostatnią swą pracę o endometriosis. Po powstaniu warszawskim przebywał wiele miesięcy w szpitalu obozowym pod Pruszkowem.

Po zakończeniu wojny prof. Leonard Lorentowicz osiedlił się w Ciechocinku. Pracował jako konsultant kliniki Uniwersytetu Warszawskiego przy zakładach ZUS i Poradni Zdrojowej. W 1949 roku obchodził jubileusz pięćdziesięciolecia swojej pracy lekarza. Władze uzdrowiska i miasta zorganizowały wówczas specjalną akademię ku czci jubilata, a Rada Miejska w Ciechocinku uchwaliła jednogłośnie nadanie mu tytułu honorowego obywatela miasta za położone zasługi dla uzdrowiska.

Leonard Lorentowicz zmarł 30 października 1951 roku i spoczął na cmentarzu parafialnym. Jedna z ulic nosi jego imię. Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka przyznaje medal jego imienia oraz statuetkę Leonarda zasłużonym dla uzdrowiska.

Aldona Nocna

ŚWIĘTA WIELKANOCNE ZAWSZE BYŁY DLA MNIE WYJĄTKOWE

Ciechocinek to miasto, w którym zderzały i zderzają się różne kultury.

To za sprawą, że do uzdrowiska zjeżdżali kuracjusze z całego kraju. Wielu z nich z czasem przyjeżdżało coraz częściej i się osiedlało. Sprawilo to, że w Ciechocinku mieszały się tradycje wielkanocne z różnych stron kraju.

O tradycjach wielkanocnych rozmawiamy z Klarą Drobniowską, radną Ciechocinka (lata 1998 - 2018), wieloletnią dyrektorką Zespołu Szkół Uzdrowiskowych nr 2 w Ciechocinku (lata 1992 - 2015).

Wielkanoc dla mojej rodziny to witanie wiosny. W domu przez wiele dni trwały porządki, pastowanie podłóg i wspólne z sąsiadami porządkowanie podwórka. Atmosfera przygotowań udzielała się wszystkim. Gospodynie pomagały sobie w przygotowaniach do świąt. Pamiętam, jak wiele razy sąsiadki przychodziły po przepisy oraz produkty spożywcze. Wspominam z uśmiechem na twarzy, jak wspólnie z bratem chodziliśmy ze święconką. Kiedyś podczas takiego wyjścia z naszym kolegą i jego siostrą wspólnie zjedliśmy zawartość jednej ze święconek. To wszystko, zanim wróciliśmy do domu. Babcia, gdy zobaczyła, że zjedliśmy zawartość, tylko pokiwała głową, ale ostatecznie się uśmiechnęła.

Przez pewien okres w naszym budynku mieszkali przesiedleńcy z Kresów, którzy byli wiertaczami. Zajmowali się poszukiwaniem solanki. To za ich sprawą mia-

łam okazję poznać wschodnie zwyczaje świąteczne. Słuchałam wiele na temat obrzędów wywodzących się z prawosławia, katolicyzmu i judaizmu. To wpłynęło na wiele zwyczajów panujących w naszym budynku.

Mój ojciec jako oficer straży pożarnej bardzo chętnie w poniedziałek wielkanocny używał hydronetki, którą sownie oblewał moją mamę, mnie i nasze sąsiadki. Brat z wielką radością mu towarzyszył, chodząc z wiadrem. Bardzo często przy tym, oblewając ściany mieszkań. Często kończyło się to krzykiem i złością oblewanych gospodyń. Sąsiadka, która była bardzo nieufna, spoglądała na korytarz przez dziurkę od klucza, aby zobaczyć kto do niej puka. Pamiętam, jak ojciec wiedząc o tym psiknął perfumami, gdy ta sprawdziła, kto pukał. Zdziwiła się, ale potem żartowaliśmy latami z tego psikusa.

We wtorek wielkanocny bardzo chętnie biegaliśmy z dziewczynami z okoli-

cy z wiadrami i polewałyśmy chłopaków wodą. Uwielbiałyśmy odkuć się na poniedziałkowego dyngusa. Z nostalgią wspominam, jak moja mama wypiekała w glinianej foremce babkę wielkanocną. Mam ją do dzisiaj. Chętnie wypiekam w niej babki obecnie, w ten sposób wracam myślami do tamtych czasów. Mój ojciec uwielbiał robić własne wędliny i kiełbasy. Jego specjalnością była biała kiełbasa. Tego smaku nigdy nie zapomnę – była fenomenalna.

O zwyczaju szukania prezentów wielkanocnych w domu, czy ogrodzie dowiedziałam się pierwszy raz będąc w szkole średniej, gdy rodzina ze Ameryki przysłała zdjęcie, na którym pokazane było, jak dzieci moich stryjecznych braci prezentują swoje wielkanocne upominki.



REPERTUAR KINA ZDRÓJ

K
I
N
O



„Czyścić”

dramat, religijny, prod. Polska, czas projekcji 1.32, od 15 lat

10.04 (sobota), godz. 16.00
11.04 (niedziela), godz. 16.00
12.04 (poniedziałek), , godz. 12.00



„Palm Springs”

komedya, prod. USA, czas projekcji 1.30, od 15 lat

17.04 (sobota), godz. 19.00
18.04 (niedziela), godz. 19.00

„Co w duszy gra”

bajka 2D, animacja, komedia, przygodowy, prod. USA, czas projekcji 1.30, b/o

16.04 (piątek), godz. 16.00
17.04 (sobota), godz. 16.00
18.04 (niedziela), godz. 16.00



„Sound of metal”

dramat, romans, prod. USA, czas projekcji 2 godz., od 15 lat

24.04 (sobota), godz. 19.00
25.04 (niedziela), godz. 19.00



Z
D
R
Ó
J

ŚWIATOWEJ SŁAWY LEKKOATLECI GOŚCILI PRZEZ TYDZIEŃ W CIECHOCINKU

Na blisko tydzień Ciechocinek odwiedziły reprezentacje narodowe z 10 państw europejskich. Wszystko za sprawą odbywających się w Toruniu Halowych Mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce.

Część zawodników zamieszkała w ciechockińskim hotelu Austeria. Na uznanie zasługuje fakt, że był to jedyny hotel położony poza granicami Torunia akredytowany przez Europejską Federację Lekkiej Atletyki (IAAF) do zabezpieczenia noclegów i żywienia zawodników.

– Blisko dwa lata temu nasz hotel odwiedziła komisja, która oceniała standard i jakość świadczonych usług. To w wyniku tej wizytacji uznano, że warto wybrać nasz hotel na partnera, który będzie gościł zawodników biorących udział w tej prestiżowej imprezie lekkoatletycznej – mówi Leszek Zalewski, dyrektor hotelu Austeria.

Zawodnicy lądując na warszawskim lotnisku Chopina byli bezpośrednio transportowani na halę lekkoatletyczną do Torunia, gdzie wykonywano im test na obecność koronawirusa. Gdy uzyskali wynik negatywny byli dopuszczani do startów w zawodach i otrzymywali informację o zakwaterowaniu w konkretnym hotelu. Blisko 120 zawodników biorących udział w zawodach nocowało w hotelu Austeria w Ciechocinku. Byli to reprezentanci głównie takich państw jak: Szwecja, Litwa, Łotwa, Esto-

nia, Szwajcaria. Jednym z zawodników był Armand Duplantis, który był faworytem halowych mistrzostw Europy w Toruniu w skoku o tyczce. Szwed bez przeszkód triumfował w konkursie, a najlepiej świadczy o tym fakt, że pierwszą zrzutkę zaliczył na 6,05 m, gdy w rywalizacji nie było już żadnego rywala.

– Dla naszego hotelu to wielkie wyróżnienie, ale i ogromna odpowiedzialność. Otrzymaliśmy szczegółowe wytyczne dotyczące żywienia oraz kaloryczności serwowanych potraw. Musieliśmy spełnić bardzo rygorystyczne normy i zapewnić



pełne bezpieczeństwo sanitarne. Między innymi w tym celu cały hotel był do wyłącznej dyspozycji zawodników biorących udział w Halowych Mistrzostwach Europy w Lekkiej Atletyce w Toruniu. To również na terenie hotelu odbywały się kontrole antydopingowe. Zawodnicy po zakwaterowaniu w hotelu mogli opuszczać hotel, jednak mieli kategorię zakaz kontaktu z osobami spoza hotelu pod karą dyskwalifikacji z udziału w mistrzostwach. Miało to na celu minimalizację zagrożenia zarażeniem koronawirusem. Z tego też powodu wielu zawodników nie opuszczało hotelu

– mówi Leszek Zalewski, dyrektor hotelu Austeria.

Halowe Mistrzostwa Europy w Lekkiej Atletyce to jedno z najważniejszych wydarzeń w sportowym kalendarzu Europy. Pierwsze Mistrzostwa miały miejsce w 1970 r. w Austrii. Polska miała do tej pory okazję organizować tego typu imprezę tylko raz, w katowickim Spodku w 1975 r. W 2021 roku 36. już edycja tej prestiżowej imprezy ponownie zawitała do Polski. W dniach 4-7 marca Toruń gościł w swych gotyckich progach ponad 600 najlepszych lekkoatletów starego kontynentu.



MIASTO ZYSKA KOLEJNE HOTSPOTY

Ciechocinek otrzymał dofinansowanie w kwocie blisko 65 000 złotych na stworzenie na terenie miasta kilkunastu nowych punktów darmowego dostępu do internetu. Sprawi to, że każdy kto będzie w zasięgu łącznie już kilkudziesięciu położonych na

obszarze uzdrowiska hotspotów, będzie miał darmowy dostęp do szerokopasmowego łącza o przepustowości 30 Mb/s. Wystarczy, że jest się w zasięgu sieci o nazwie SSID „Publiczny internet dla każdego”.

JAK SEGREGOWAĆ ODPADY KOMUNALNE?

• Opróżniamy opakowania z resztek zawartości.

• Odrywamy wieczka od pojemników.

• Nie myjemy opakowań, słoików i innych odpadów.

• Puszki, butelki plastikowe, kartony oraz inne odpady zgniatamy przed wyrzuceniem.

• Korki z butelek plastikowych po zgnieceniu ponownie nakręcamy (lekko).

• Do BIO nie wyrzucamy mięsa i nabiału, tylko resztki roślinne i skorupki jajek.

• Segregujemy tylko czysty papier, brudny i zatłuszczony trafia do ZMIESZANYCH.

• Odpady Bio wyrzucamy luzem albo w torbach papierowych lub innych oznaczonych jako ulegające kompostowaniu.

Metale i tworzywa sztuczne

TAK: puste, zgniecione butelki plastikowe, zakrętki od butelek i słoików, plastikowe opakowania, torebki, worki foliowe, kartony po sokach i mleku (tzw. tetrapaki), zgniecione puszki po napojach i żywności

NIE: zużyte baterie i akumulatory, sprzęt elektryczny oraz elektroniczny, puszki i pojemniki po farbach, butelki po olejach samochodowych, opakowania po olejach silnikowych, zatłuszczony pojemniki po żywności

Papier

TAK: czyste opakowania z papieru i tektury, gazety, czasopisma i ulotki, kartony, zeszyty, papier biurowy

NIE: zatłuszczone opakowania z papieru, zużyte ręczniki papierowe i chusteczki

Zielone

Odbierane są od marca do listopada.

TAK: liście, skoszona trawa, rozdrobnione gałęzie

NIE: kamienie, popiół, ziemia

Szkoło

TAK: opakowania szklane, w szczególności: puste butelki, słoiki, opakowania po kosmetykach, puste opakowania po lekach

NIE: szkło stołowe, ceramika, wyroby ze szkła żaroodpornego, szkło okienne, lustra, szyby, żarówki, świetlóówki, porcelana

Bioodpady

Pamiętaj, że chodzi o bioodpady pochodzące z gospodarstw domowych.

TAK: odpadki warzywne i owocowe, skorupki jaj, fusy po kawie i herbacie, zwiędłe kwiaty oraz rośliny doniczkowe, resztki jedzenia bez mięsa, kości oraz tłuszczów zwierzęcych

NIE: resztki mięsne, kości oraz tłuszcze zwierzęce, olej jadalny, ziemia i kamienie, odchody zwierząt

Odpady zmieszane

Do pojemnika na odpady zmieszane wrzucasz tylko to, czego nie udało się rozdzielić do pojemników na odpady segregowane lub czego nie można oddać do PSZOK-u lub MPSZOK-u.

TAK: np.: resztki mięsne oraz kości, mokry lub zabrudzony papier, zużyte materiały higieniczne, w tym pieluchy jednorazowe, żwirki z kuwet dla zwierząt, fajans, potłuczone szyby i lustra, tekstylia

NIE: sprzęt elektryczny oraz elektroniczny, AGD, baterie i akumulatory, odpady budowlane i remontowe, odpady zielone, leki oraz chemikalia

Gabaryty

Zapytaj swojego administratora, gdzie znajdziesz miejsce przeznaczone do gromadzenia odpadów wielkogabarytowych.

TAK: stare meble (także rozłożone na części) oraz wyroby tapicerskie (np. fotele, wersalki, pufy), materace, zabawki dużych rozmiarów

NIE: sprzęt elektryczny oraz elektroniczny (np.: stare pralki, lodówki), materiały i odpady budowlane, remontowe, wanny, umywalki, grzejniki, muszle toaletowe, ramy okienne, drzwi, niesprawowane, duże kartony, opony samochodowe

Baterie i akumulatory

Zużyte baterie i akumulatory zanieść do punktu zbiórki baterii i akumulatorów.

Elektrośmieci

Zużyty sprzęt elektryczny oraz elektroniczny zanieść do punktu zbiórki zużytego elektrycznego i elektronicznego

Pozostałe odpady

Pozostałe odpady możesz oddać do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

Odpady remontowane i inne

Odpady należy zutylizować we własnym zakresie

Odpady do indywidualnego przekazania uprawnionej firmie

Odpady należy przekazać uprawnionej firmie

Z dniem 1 kwietnia ulegają zmianie opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy, jeżeli odpady są zbierane i odbierane w sposób selektywny opłata będzie wynosić 24,00 zł. miesięcznie od każdej osoby zamieszkującej daną nieruchomość. Jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny, ustala się podwyższoną, miesięczną stawkę opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, która wynosi 72,00 zł od każdego mieszkańca.

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021



Liczmy się
DLA POLSKI!



Gdzie? Kiedy?

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 rozpocznie się na terenie całej Polski od **1 kwietnia 2021 r., według stanu na dzień 31 marca 2021 r., godz. 24:00.**



W jakim celu?

Celem NSP 2021 jest:

- zebranie informacji o liczbie ludności, jej terytorialnym rozmieszczeniu, strukturze demograficzno-społecznej i zawodowej, a także o społeczno-ekonomicznej charakterystyce gospodarstw domowych i rodzin oraz ich zasobach i warunkach mieszkaniowych na wszystkich szczeblach podziału terytorialnego kraju: ogólnokrajowym, regionalnym i lokalnym;
- analiza zmian, jakie zaszły w procesach demograficzno-społecznych i ekonomicznych w zakresie: ludności, stanu mieszkań i budynków oraz gospodarstw domowych i rodzin w powiązaniu z warunkami mieszkaniowymi na przestrzeni lat 2011–2021;
- dostarczenie informacji w zakresie i terminach określonych przez Komisję Europejską;
- wykonanie zobowiązań Polski w zakresie dostarczenia informacji na potrzeby innych niż EUROSTAT organizacji międzynarodowych (m.in.: FAO, OECD);
- aktualizacja operatu do różnotematycznych badań reprezentacyjnych prowadzonych na próbie gospodarstw domowych (w latach następnych).

Tajemnica statystyczna

Wszystkie pozyskane w czasie spisu dane podlegają bezwzględnej ochronie na zasadach określonych w art. 10 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej (Dz. U. z 2020 r. poz. 443, z późn. zm.).

Masz pytania? Skontaktuj się:

Urząd Statystyczny w Bydgoszczy
tel. 539 671 457, 532 457 701
e-mail: spisy_bydgoszcz@stat.gov.pl

Więcej informacji na temat NSP 2021 dostępne jest na stronie

<https://spis.gov.pl>



Jak?

Obowiązkowym sposobem przekazania danych w spisie jest **samospis internetowy** przeprowadzany za pośrednictwem interaktywnej aplikacji formularzowej dostępnej na stronie Głównego Urzędu Statystycznego.

W przypadku braku dostępu do Internetu będzie można spisać się przez telefon dzwoniąc na **infolinię spisową 22 279 99 99.**

W przypadku osób niemogących dopełnić obowiązku samospisu, dane będą zbierane przez rachmistrzów w drodze wywiadu telefonicznego lub bezpośredniego. Realizacja wywiadów bezpośrednich będzie uzależniona od sytuacji epidemicznej w kraju.



Kogo obejmuje?

Obowiązkiem spisowym są objęte:

- osoby fizyczne stale zamieszkałe i czasowo przebywające w mieszkaniach, budynkach i innych zamieszkałych pomieszczeniach niebędących mieszkaniami;
- osoby fizyczne niemające miejsca zamieszkania;
- mieszkania, budynki, objekty zbiorowego zakwaterowania oraz zamieszkałe pomieszczenia niebędące mieszkaniami.

Podstawa prawna

Ustawa z dnia 9 sierpnia 2019 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r. (Dz. U. z 2019 r. poz. 1775, z późn. zm.).

KURACJUSZE WRÓCILI DO CIECHOCINKA



Od 11 marca uzdrowiska znów mogą przyjmować kuracjuszy. Pacjenci, którzy czekają na leczenie uzdrowiskowe, mogą rozpocząć je na podstawie skierowania potwierdzonego przez oddział wojewódzki NFZ. Osoby planujące pobyt w sanatorium zostaną powiadomieni listownie lub telefonicznie o terminie rozpoczęcia leczenia. Warunkiem przyjęcia na leczenie jest negatywny wynik testu w kierunku SARS-CoV-2 (nie starszy niż 4 dni) lub zaszczepienie się przeciwko COVID-19 (dwie dawki). Informacja o terminie i miejscu wykonania testu jest wysłana do pacjenta SMS-em. Nie jest potrzebne żadne dodatkowe skierowanie na badanie. Test sfinansuje Narodowy Fundusz Zdrowia. O wyniku testu, przed wyjazdem, poinformuje pacjenta uzdrowisko, do którego pacjent został skierowany. W przypadku negatywnego wyniku testu – uzdrowisko potwierdzi telefonicznie rozpoczęcie leczenia. Jeżeli pacjent został zaszczepiony, nie ma obowiązku wykonania testu w kierunku SARS-CoV-2.

- Na ten moment w obiektach Uzdrowiska Ciechocinek S.A. przebywa około 140 gości. Są to zarówno pacjenci instytucjonalni korzystający z leczenia w ramach skierowania z NFZ, jak i goście prywatni przebywający na pobytach leczniczych i rehabilitacyjnych. Swoją działalność wznowiły: „Dom Zdrojowy” oraz „Łazienki Uzdrowiskowe Nr I”. Wraz z początkiem kwietnia również i sanatorium „Grażyna” oraz Dziecięcy Szpital Uzdrowiskowy ponownie przyjmą swoich gości. Personel obiektów Uzdrowiska Ciechocinek S.A. dokonuje codziennej kontroli stanu zdrowia kuracjuszy. Na terenie obiektów Spółki obo-

wiązuje również bezwzględny obowiązek zastrzeżenia ust i nosa – zarówno przez gości uzdrowiska jak i przez sam personel. Wszystkie te działania mają na celu zmaksymalizowanie bezpieczeństwa naszych gości oraz personelu. Recepcje naszych obiektów oraz Dział Obsługi Kuracjusza na bieżąco otrzymują zapytania dot. możliwości przyjazdu do Ciechocinka. Przyjmowane są rezerwacje na najbliższe miesiące – mówi Anita Sękowska z Działu Obsługi Kuracjusza Uzdrowiska Ciechocinek S.A.

- Powrót kuracjuszy do naszego obiektu jest dla nas powrotem do częściowej normalności. Dbamy o bezpieczeństwo sanitarne, ale jednocześnie troszczymy się o dobre samopoczucie osób odwiedzających Sanatorium „Łączność”. Czekałimy na nich z utęsknieniem, bo znów chcieliśmy czuć się potrzebni. Wierzymy, że z każdym kolejnym turnusem liczba osób korzystających z naszej oferty będzie stale rosła. Ciepło i serdeczność bijąca od naszych kuracjuszy sprawia, że wrócili do nas radość – mówi Iwona Ciesielska z działu marketingu Sanatorium „Łączność”.

- Otworzyliśmy nasz obiekt, gdy tylko wydano rozporządzenie, że kuracjusze mogą przyjeżdżać do sanatoriów. Kuracjusze bardzo sumiennie przestrzegają wszystkich wymogów sanitarnych, które nakłada na nas Ministerstwo Zdrowia. Nasz personel bardzo czekał na przyjazd kuracjuszy do naszego obiektu. Gwar i rozmowy to jest to czego w naszym obiekcie bardzo brakowało – mówi Tomasz Madajczyk, Prezes Sanatorium „Chemik”.

Odkryj Ciechocinek!

W Ciechocinku odbywały się Mistrzostwa Okręgu Kujawsko-Pomorskiego połączone z eliminacjami do Kadry Polski Młodzików oraz Mistrzostw Polski Kadetek. 25-28 lutego 2021, Hala OSiR Ciechocinek

Fot. OSiR Ciechocinek

